

Zarząd MZBS, Zarząd Główny oraz Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Chcę opisać dwa rozdania z Finału GPPPW, który odbył się w Tęgorzy, w dniach 7 i 8 marca br.

Nie podaję ani nazwisk, ani nawet inicjałów bohaterów rozdania, choć dociekliwi mogą się dowiedzieć. Nie podaję nazwisk, bo choć zaszedł fakt brydżowy, który może się już i zdarzył kiedyś, ale ja z wieloletnią praktyką grania, nie pamiętam, a także nie słyszałem, o podobnym zdarzeniu.

Będą tacy, co nie dziwne, którzy nie powstrzymają się od lekkiego uśmieszku, będą też tacy, którzy - trudno im się zresztą dziwić - będą rechotać, a nawet tarzać się po ziemi ze śmiechu. Trudno się powstrzymać, ja to rozumiem, choć bynajmniej nie jest moim celem ośmieszyć uczestników tego rozdania.

10	♠J7 ♥AK10953 ♦K10 ♣976	<table style="border-collapse: collapse; margin: 0 auto;"> <tr> <td style="padding-right: 10px;">NT</td> <td style="padding-right: 5px;">♠</td> <td style="padding-right: 5px;">♥</td> <td style="padding-right: 5px;">♦</td> <td style="padding-right: 5px;">♣</td> </tr> <tr> <td>N</td> <td>5</td> <td>3</td> <td>9</td> <td>1 2</td> </tr> <tr> <td>S</td> <td>5</td> <td>3</td> <td>9</td> <td>1 2</td> </tr> </table>	NT	♠	♥	♦	♣	N	5	3	9	1 2	S	5	3	9	1 2
NT	♠	♥	♦	♣													
N	5	3	9	1 2													
S	5	3	9	1 2													

♠AK4		♠10986
♥J6		♥
♦A987		♦QJ43
♣AKJ5		♣108432

♠Q532 ♥Q8742 ♦652 ♣Q	<table style="border-collapse: collapse; margin: 0 auto;"> <tr> <td style="padding-right: 10px;">NT</td> <td style="padding-right: 5px;">♠</td> <td style="padding-right: 5px;">♥</td> <td style="padding-right: 5px;">♦</td> <td style="padding-right: 5px;">♣</td> </tr> <tr> <td>W</td> <td>7</td> <td>10</td> <td>4</td> <td>11 11</td> </tr> <tr> <td>E</td> <td>7</td> <td>9</td> <td>4</td> <td>11 11</td> </tr> </table>	NT	♠	♥	♦	♣	W	7	10	4	11 11	E	7	9	4	11 11
NT	♠	♥	♦	♣												
W	7	10	4	11 11												
E	7	9	4	11 11												

Minimax: 5♥XN-500

Po 2 pasach E i S, W otworzył 2 ba i grał ten kontrakt.

N zawistował 4 tą „najlepszą” tj 9 kier (?), ale po dołożeniu „czegoś” ze stołu, S nie podłożył D kier, traktując zapewne ten wist jako wyście z konfiguracji 109x.

W prawdopodobnie miał minę „bezcenna” biorąc lewą na Waleta, mając Wx do renonsu.

Nie wiem w jakiej fazie zmęczenia grane było to rozdanie, ale najwidoczniej „pomroczność jasna” ogarnęła obu graczy.

Zaszedł historyczny przypadek niezwyklej lewy, choć trzeba oddać cześć rozgrywającemu, który nie stracił „zimnej krwi” i zapanował na emocjami – najpierw widząc „dziadka”, a potem biorąc lewą na waleta.

Autorem drugiego rozdania jestem ja sam. Motyw nie był tak spektakularny, ale do dziś nie mogę otrząsnąć się ze zgrozy, na słabe, mega-słabe własne zagranie

26

All / E

♣J7
♥AJ1073
♦Q9
♣9872

	NT	♠	♥	♦	♣
N	5	3	9	4	5
S	5	3	9	4	5

♠Q1085432
♥Q5
♦A85
♣K



♠9
♥98
♦K432
♣AQJ1043

♠AK6
♥K642
♦J1076
♣65

	NT	♠	♥	♦	♣
W	6	9	4	8	8
E	6	9	4	8	8

Minimax: 3♠W-140

Po otwarciu przez partnera z pozycji E 2 trefl (precision), zaliczywałem rewolwerowe 4 pik. N zawistował D karo i po tym wiście nie da się obłożyć 4 pik. Bijemy Asem karo, Króla trefl przejmujemy A, gramy D i W trefl. S podkłada 6 atu, ale po powrocie do „dziadka” K karo gramy ponownie fortę trefl i S jest bezradny. Jeżeli nie podłoży figury atu to wyrzucamy ostatniego przegrywającego kiera, a jak podłoży, to również usuwamy kiera. Oddamy tylko 2 lewy atutowe i karo. Niestety w pierwszej lewy zadysponowałem Króla karo i już przegrałem, nie mając ponownego dojścia do „dziadka”. Syndrom pierwszej lewy.

Patrząc na te rozdania, wniosek może być prawie tylko jeden.

Słaby poziom uczestników, w bądź co bądź, Finale GPPPW.

Jednak myślę, że dwudniowy maraton, chyba około 150 rozdań i gra od rana do późna w nocy, miała wpływ na opisane zagrania.

Choć mimo, że to moje to było na bodaj 3 rozdania przed końcem i ledwo co patrzyłem na oczy ze zmęczenia, to do teraz nie mogę się otrząsnąć z depresji, że w moim wykonaniu taka rozgrywkowa wtopa.

Stąd z tego miejsca wniosek, zgadzam się aby mi odebrać te 2 pkl-e , które otrzymałem za ten Finał. Nawet – w poczuciu sprawiedliwości – apel do osoby, która wymyśliła, jak obliczać pkl-e w tego typu imprezach: weźcie więcej niż 2! Należy mi się!

Ale, przynajmniej, dodajcie innym – dodajcie tyle, na ile zasługują za grę w turnieju o takiej randze. Bowiem przyznanie połowie graczy – 1 pkl, a czołówce, począwszy od zwycięzcy – 51, w tym mojemu partnerowi za miejsce ósme – 10 pkl, to po prostu ponury skandal. Za wygranie turnieju w poniedziałek, grając bodaj 27 rozdań, dostaję 30 pkl-i z „pajęczka” kolejne 34 – w sumie 64.

W porównaniu do Finału GPPPW, około 150 rozdań , dwa dni gry na kwalifikujące się cały rok pary, o niezłej sumie współczynników, to HUCPA! Gdzie sportowa ranga tej imprezy? (pomimo, miłych 7000 PLN przeznaczonych na nagrody + 3 okazałe puchary).

Nie wiem, czy faceci którzy pisali regulamin przyznawania pkl, robili to za friko, czy za kasę. Stawiam na to drugie. Ale jak biorą, to niech to będzie naprawdę zapracowane. Choć trudno zapanować nad tą paczką wzajemnej adoracji, to apeluję do koleżanek i kolegów, pokażmy im gest Mona Lichy. Skojarzenia właściwe... jakby co! Niech tam panowie od regulaminów nie robią sobie jaj i nie psują nam zabawy. Albo w ogóle je zlikwidują, albo niech w tej materii, zapanuje wreszcie podstawowa logika. To nie pierwszy mój tekst o zgoła idiotycznych regułach naliczania pkl-i i a-pkl-i. Mamy, i ja też mam, was już dość. Nie wierzę, że dla idei siedzicie na tej Złotej (:)) od dziesiątków lat. Najlepiej „Idź precz”, zaśpiewajmy na odchodne tym facetom w Zarządzie, specjalistom od regulaminów wszelkiej maści, piosenkę mojego ukochanego „Perfectu”

*„Masz tu gotówkę
Leć po ciężarówkę
I pakuj jak leci, bo ty kochasz te rzeczy,
Ach bierz bez skrępułów*

....
Idź precz „